

Tadeusz Reroń

"Medizinische Ethik : Kulturelle Grundlagen und ethische Wertkonflikte heutiger Medizin", Hartmut Krefß, Stuttgart 2003 : [recenzja]

Wrocławski Przegląd Teologiczny 12/2, 198-201

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W piątym rozdziale znajdziemy zapis nauczania Świętych Pańskich o niecierpieniu Boga, że wspomnę choćby św. Jana Bożego (1495-1550), św. Franciszka Salezego (1567-1623), św. Teresę z Avila (1515-1582) czy jej imienniczkę św. Teresę od Dzieciątka Jezus (1873-1897). Szkoda, że zabrakło wzmianki o wielkiej świętej naszych czasów – Teresie Benedykcie od Krzyża (Edycie Stein). Czyżby ta, która przeżyła piekło obozu koncentracyjnego i przeszła drogę od obojętności religijnej do chrześcijaństwa, naprawdę nic nie napisała o Bogu w aspekcie Jego cierpienia? Autor przytacza słowa niemieckiego teologa Hansa Kunga, że „Bóg nie zachowuje nas od każdego cierpienia, ale umacnia nas w każdym cierpieniu” (s. 237). O ile bardziej można te słowa odnieść do świętej męczennicy czasów II wojny światowej.

Szosta odsłona prezentowanej publikacji to pochylenie się autora nad tomistycznym ujęciem problemu. Ks. Charamsa, zafascynowany teologiczną refleksją św. Tomasza, ukazuje najpierw piękno nieskończonej miłości Boga Jedynego w Trójcy Osób, a zaraz potem sens najgłębszej prawdy głoszonej przez Księcia teologów mówiącej, że Bóg jest „czystym aktem, absolutnie prostym, nieskończonym, który zawiera w sobie pełnię doskonałości wszelkiego bytu, musi zatem być *immutabilis* (niewzruszony) i w konsekwencji nie podlegający cierpieniu” (s. 242). Co więcej, nieskończona i doskonała miłość Boga też nie podlega cierpieniu, ale autor tekstu od razu zaznacza za św. Tomaszem, że „miłość Boga nie jest jednak taka sama jak nasza” (s. 245).

Polski teolog z Pomorza mieszkający od wielu lat w Wiecznym Mieście, ks. dr Krzysztof Charamsa, napisał interesującą publikację, którą można – moim zdaniem – włączyć do skarbcza myśli teologicznej. Autor wykazał się obszerną znajomością literatury źródłowej i pomocniczej. Książkę zakończył przytoczeniem głównego problemu, którym jest pytanie: „Czy naprawdę Bóg cierpi?”. Pytanie to nazywa „tajemniczym” i przypomina, że „od zawsze towarzyszy ono Kościołowi, który chce podać racje swojej wiary” (s. 276).

Czy zatem Bóg cierpi? Odpowiedź brzmi: nie! Jednakże z drugiej strony należy na zagadnienie spojrzeć z pastoralnego punktu widzenia. Bóg nie pozostawił nas w naszych ludzkich i doczesnych cierpieniach, lecz „uwalnia od ciężaru cierpienia i śmierci również w naszych czasach. Bóg-Człowiek cierpiał za nas, żeby Bóg nie podlegający cierpieniu mógł nas zbawić” (s. 277).

Reasumując, pragnę polecić książkę księdza Krzysztofa Charamsy jako wartościową lekturę teologiczną. Pozycja ma jednak tę wadę, że została napisana w języku włoskim, a zatem z powodu bariery językowej jest niedostępna szerszemu gremium czytelników. Miejmy jednak nadzieję, że w przyszłości doczeka się polskiego przekładu, czego życzę autorowi z całego serca.

ks. Mieczysław Kinaszczuk

Hartmut Kreß, *Medizinische Ethik. Kulturelle Grundlagen und ethische Wertkonflikte heutiger Medizin*, Wyd. W. Kohlhammer, Stuttgart 2003, ss. 206

Życie i zdrowie bywa uzależnione od wielorakich przyczyn, to znaczy od środowiska naturalnego, społecznego, czynników dziedzicznych, wreszcie postępowania i świadomo-

ści moralnej samego człowieka. W czasach współczesnych ogromną rolę w procesie kształtowania zdrowia, ochrony życia ludzkiego odgrywa biologia, medycyna, farmacja oraz analityka medyczna, które w ostatnich latach ulegały ogromnym przeobrażeniom na skutek rewolucji terapeutycznej i biologicznej. Ten postęp nauk przyrodniczych, ścisłych, humanistycznych, techniki umożliwia coraz głębszą ingerencję naukowców we wszystkie ważne dziedziny życia, związane m.in. z prokreacją wspomaganą medycznie, dziedziczeniem, czynnością układu nerwowego, transplantacją narządów, tkanek i komórek, z działaniami reanimacyjnymi oraz końcem życia człowieka.

Wykorzystanie zdobyczy nauki może jednak doprowadzić ludzkość do tragedii i zniszczenia. Świadomość tej groźby budzi obawę społeczeństwa przed uczoneymi i nauką. Rewolucja naukowa niosąca ze sobą nie tylko pozytywne, ale i negatywne konsekwencje w stosunku do osoby ludzkiej domaga się uwzględniania w interwencjach medycznych podstawowych zasad etyki.

Właśnie H. Kreß, wykładowca etyki na uniwersytecie w Bonn, w swej publikacji zajął się etyką medycyny. Autor niniejszej książki zastanawia się nad podstawami i zasadami etyki oraz ukazuje wzajemne relacje między etyką a życiem, zdrowiem współczesnego człowieka, a szczególnie w tym procesie rolę pracownika służby zdrowia, lekarza, farmaceuty, analityka medycznego i pielęgniarki, których praca zawodowa w sposób zasadniczy wpływa na kondycję psychofizyczną pacjenta. H. Kreß pragnie odpowiedzieć na pytanie, czy w dobie powszechnego niszczenia środowiska naturalnego, społecznego, coraz większej liczby chorób cywilizacyjnych, zagrożenia bezpieczeństwa człowieka, jego zdrowia, również ze strony medycyny, farmacji, możliwe jest przetrwanie ludzkości. Kto zatem i co ma pomóc życiu i zdrowiu człowieka? Czy ma to być kształtowanie świadomości poprzez wychowanie oparte na wartościach chrześcijańskich, uwzględniających przede wszystkim miłość do Boga i do człowieka? A może kształtowanie etosu człowieka poprzez zasady bioetyki, etyki sytuacyjnej lub utylitarystycznej?

Słusznie Autor zauważa, że obiektywnych, powszechnie ważnych zasad etyki nie da się sformułować bez odwołania się do antropologii. Dzięki swej wolności wewnętrznej gwarantowanej posiadaniem rozumu człowiek góruje nad całym światem widzialnym. Tę wyjątkową pozycję człowieka w świecie można wyrazić pojęciem godność. Człowiekowi – każdemu, niezależnie od rasy, płci, poziomu wieku czy rozwoju – przysługuje szczególna godność. Przypisanie człowiekowi górującej pozycji w świecie i szczególnie, nieporównywalnej godności oznacza przede wszystkim, że nie wolno go nigdy sprowadzać do poziomu rzeczy lub istoty dla kogokolwiek użytecznej. Jest osobą, czyli istotą o sobie decydującą, określającą sobie cele i środki działania. Nie może być też traktowany jako środek do osiągnięcia jakiegoś zewnętrznego, obcego mu celu.

Taki pogląd na człowieka, uznający w nim godność osoby, stanowi fundament, podstawowe założenie dla etyki słusznie nazwanej humanistyczną – prawdziwie ludzką, zdolną do humanizowania życia i współżycia ludzkiego. Godność człowieka i jej uznanie oraz uszanowanie stanowią oparcie dla ocen i norm natury moralnej.

Poszanowanie godności osoby w relacjach międzyludzkich i w życiu społecznym określa tylko ogólnie, jakby globalnie, charakter dobra lub zła działań ludzkich. Aby odkryć szczegółowe implikacje moralne tego podstawowego, ale bardzo ogólnego założenia, trzeba dokonać pewnych refleksji o charakterze aksjologicznym. W ustopniowanej skali warto-

ści trzeba wyróżnić trzy poziomy. Najniżej usytuowane są wartości materialne (gospodarcze, ekonomiczne). Nad nimi należy ustawić wartości witalne (życie, zdrowie, sprawności cielesne). Najwyżej wreszcie wznoszą się wartości duchowe. Wśród wartości duchowych najważniejsze znaczenie w życiu ludzkim trzeba niewątpliwie przyznać wartościom moralnym osadzonym na fundamencie prawdy, czyli na działaniu rozumu. Hierarchię wartości wieńczą wartości transcendentne, które dochodzą do głosu w najgłębszych pokładach ducha ludzkiego. Wartości transcendentne ujawniają szczególnie dużą moc oddziaływania. Promieniają na całość życia duchowego człowieka, a przez nie i na świat, który go otacza. W samym zaś człowieku zarówno wysubtelniają odczucie prawdy, jak też uwrażliwiają na prawdę i skłaniają do jej poszukiwania. Najgłębiej jednak oddziałują w dziedzinie wartości moralnych. Nadają im szczególny walor normatywny, zapewniając prymat w sferze wartości w ogóle.

Przeprowadzone rozważania Autor traktuje jako konieczne wprowadzenie do etyki w medycynie. Nie można o niej mówić w sposób naukowo odpowiedzialny bez omówienia podstawowych problemów etyki w ogóle, etyki ogólnoludzkiej. Dopiero na tym gruncie, po rozpatrzeniu zwłaszcza antropologicznej podstawy etyki zasługującej na miano humanistycznej, można przejść, jego zdaniem, do omówienia etyki oraz specyfiki moralnej w medycynie.

Dla H. Kreśła ważnym punktem odniesienia w etyce medycznej są zdrowie i choroba. Kiedy mówi się o potrzebie etyki w medycynie, oznacza to, w przekonaniu wielu ludzi, konieczność odwołania się do sumienia lekarzy. To sumienie ma wskazywać w sposób pewny i nieomylny, jak rozwiązywać nasuwające się w pracy zawodowej problemy moralne. Jednak sumienie jednostki nie może być uznane za ostateczną wyrocznię w dziedzinie moralności. Badania bowiem nad zjawiskiem sumienia ukazują jego odmienność u różnych ludzi. Wobec tego faktu ważne i miarodajne w pracy zawodowej lekarza jest sumienie rozumnie kontrolowane. Niezawodnym czynnikiem takiej kontroli mogą być tylko zasady i normy etyki ogólnej i etyki lekarskiej. One też powinny być punktem odniesienia w przypadkach rodzących wątpliwości w sumieniu.

Zawód lekarza, podkreśla Autor, ma charakter na wskroś humanistyczny. Bezpośrednim przedmiotem wykonywanych w nim czynności jest człowiek. Wśród zaś zawodów o obliczu humanistycznym wyróżnia się tym, że dotyczy zdrowia i życia człowieka. Zatem troska o to wielkie dobro człowieka, życie i zdrowie, musi stać w centrum wszystkich zamysłów i poczynań lekarza. Winna inspirować całość podejmowanych przez niego działań. Implikuje to w sobie zespół obowiązków i wskazań moralnych.

Lekarzowi, który podjął się opieki nad chorym, nikt nie może narzucać sposobu leczenia. Swobodę w tym zakresie przyznaje się adeptom medycyny od niepamiętnych czasów, jej łamanie przynosiło zazwyczaj bardzo szkodliwe konsekwencje. Powinien on jednak ograniczyć czynności diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze do rzeczywiście potrzebnych choremu, zgodnie z aktualnym stanem wiedzy medycznej. W etosie lekarza ważne miejsce zajmują takie kwestie jak: pozyskiwanie i przyjmowanie pacjentów, odniesienie do pacjentów, tajemnica zawodowa czy honorarium za wykonaną pracę.

Z kolei swą uwagę kieruje Autor ku zagadnieniom szczegółowym w etyce medycznej. Najpierw zajmuje się problemami etycznymi związanymi z początkami życia ludzkiego. Chodzi nie tylko o kwestię naturalnego i sztucznego poczęcia, ale także o konieczność

badań prenatalnych w celu leczenia mającego się narodzić dziecka. Następnie profesor z Bonn omawia etyczne aspekty przeszczepiania narządów mogących ratować drugiemu człowiekowi życie. Książkę wieńczy tematyka moralna związana z udzielaniem pomocy przy umieraniu i towarzyszeniu przy śmierci.

Bogata bibliografia, zamieszczona w przypisach, świadczy o erudycji Autora i uwzględnianiu najnowszych trendów w światowej etyce medycznej. Książka stoi na wysokim poziomie naukowym. Logiczny układ prowadzonych rozważań, będący przedmiotem kolejnych rozdziałów, pozwalana śledzenie problematyki w jej różnych aspektach.

Niniejsza publikacja jest adresowana nie tylko do lekarzy. Jej potencjalnymi czytelnikami mogą być wszyscy zainteresowani pogłębieniem swej wiedzy na tematy etyczne związane z zawiłymi problemami w dziedzinie współczesnej medycyny.

ks. Tadeusz Reroń

Alberto Mello, *Judaizm*, Mała Biblioteka Religii, Wydawnictwo WAM, tłum. K. Stopa, Kraków 2003, ss. 183

Na polskim rynku teologicznym pojawia się coraz więcej pozycji dotyczących judaizmu, przybliżających nie tylko obraz samej religii żydowskiej, ale dających podstawy do głębszego rozumienia wielu idei chrześcijańskich, zakorzenionych przecież w judaizmie. W przeciągu kilku ostatnich lat zainteresowanie judaistycznym dziedzictwem chrześcijaństwa stale rośnie. Związane jest to nie tylko z rozwojem dialogu chrześcijańsko-żydowskiego, ale także coraz większą świadomością wśród wyznawców Chrystusa korzeni chrześcijaństwa, które sięgają judaizmu. Powstają więc liczne publikacje traktujące o wzajemnych relacjach tych dwóch religii monoteistycznych, organizowane są sympozja i konferencje poświęcone tej tematyce, pojawiają się dokumenty Kościoła dotyczące relacji: judaizm – chrześcijaństwo. Warto wspomnieć choćby ostatni dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej*. Badacze proponują różne schematy czy modele, według których dążą do ukazania zasadniczych instytucji, wierzeń i praktyk zakorzenionych w religii Żydów. Każdy z przyjętych modeli składa się z różnych elementów, których nie można traktować jako oddzielne całości; przeciwnie, wszystkie na siebie wpływają i implikują się nawzajem. Tradycyjnym komponentom triady: świątynia – pisma – tradycja, przypisywano odmiennie znaczenie nie tylko na linii Palestyna – diaspora”, ale również w różnych kręgach judaizmu zarówno palestyńskiego, jak i w rozproszeniu. Dla przykładu świątynia dla Żydów w Palestynie była rzeczywistością konkretną, wokół której skupiało się całe niemal ich życie religijne; w diasporze idea świątyni doczekała się pewnej metaforyzacji. Podobnie ma się rzecz z pismami; nie chodzi tylko o to, że różne środowiska inaczej interpretowały poszczególne księgi *Tory*, Proroków czy Pism, ale również o brak jednej formy Pism świętych; o ile bowiem Żydzi w Palestynie czytali je po hebrajsku, ich rodacy w diasporze, a wśród nich Filon z Aleksandrii i Józef Flawiusz, korzystali z tłumaczenia *Septuaginty* (LXX). Pozabiblijna tradycja ustna (później spisana) również zawiera kilka niespójnych interpretacji praktyk i wierzeń judaizmu.

Książka Alberto Mello zatytułowana *Judaizm* zajmuje się formą judaizmu, którą przybrał on po upadku świątyni jerozolimskiej, a więc po roku 70, kiedy to wojska rzymskie